

Sprawozdanie Komisji administracyjnej

z przedłożenia Wydziału krajowego o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych, tudzież z petycyj miast: Bochni, Śniatyna, Jasła, Sanoka, Tarnopola, Tarnowa, Rzeszowa, Wadowie w tym samym przedmiocie.

Wysoki Sejmie!

Sprawa pokrywania kosztów leczenia ubogich już tylokrotnie była przedmiotem obrad w komisjach i w Wysokiej Izbie, że uważamy za zbyteczne powtarzać cały jej przebieg i ponawiać walkę przeciwko ustawie z 19. Listopada 1868 r., której obronę już Wydział krajowy i niektórzy z najwierniejszych dotychczasowych jej zwolenników porzucili. Wystarczy tu wskazać na sprawozdanie Wydziału krajowego z r. 1867, na sprawozdania większości i mniejszości komisji szpitalnej z r. 1871, wreszcie na sprawozdania większości i mniejszości komisji administracyjnej ze Stycznia r. 1874, w których wszystkie argumenta za i przeciw tej ustawie wyczerpująco przytoczone były. Uchwała zaś z dnia 14. Stycznia 1874 r., którą Wysoka Izba wezwała Wydział krajowy, aby przygotował wnioski zmierzające ku ulżeniu gminom ciężaru leczenia ubogich, dostatecznie potępiła ustawę z 19. Listopada 1868 r. i uwalnia komisję administracyjną od występowania przeciwko niej. Ograniczamy się przeto do roztrząśnienia dzisiejszego przedłożenia Wydziału krajowego.

Wydział krajowy przedkłada nam dwa wnioski:

1. aby koszta leczenia ubogich syfilitycznych przyjąć w całości na fundusz krajowy;
2. aby koszta leczenia wszystkich innych chorych ubogich, z wyjątkiem obłąkanych i położnie przyjąć w $\frac{2}{3}$ na fundusz krajowy, zobowiązując zarazem gminy do ponoszenia $\frac{1}{3}$ części tychże kosztów.

Co do pierwszego, roztacza Wydział krajowy w motywach przerażający a niestety prawdziwy obraz rozszerzania się niepomiernego w kraju naszym choroby syfilitycznej i zgubnych jej dla ludności następstw. Zapomina jednak, że przeniesienie kosztów leczenia na fundusz krajowy tylko za syfilitycznych nie zapobieży ani rozszerzaniu się tej choroby, ani złowrogim jej skutkom.

Pomijając zarzut, że odróżnianie syfilitycznych i leczenie ich bezpłatne mogłoby uchodzić za nagrodę lekkomyślnego i niemoralnego życia; nasuwają się nam już teraz wątpliwości, które przy wykonaniu projektu Wydziału krajowego nabrałyby znaczenia stanowczego. I tak: kto ma przed odesłaniem do szpitala, orzec: czy pewien chory jest dotknięty zarazą syfilityczną? — czy wójt? czy gmina? A jeżeli się w szpitalu okaże, że mniemany syfilityczny nie uległ tej zarazie, lecz innej z podobnego źródła pochodzącej i tym samym sposobem udzielającej się chorobie, jednak nie zaliczanej do syfilis, — któż wtenczas za tego chorego koszta leczenia płacić będzie? Według projektu Wydziału krajowego rozumie się gmina. Lecz czy po takim doświadczeniu, gminy na przyszłość prawdziwie syfilitycznych do szpitala odsyłać będą? jest pytaniem, na które sądząc ze wstrętu do ponoszenia wszelkich wydatków gmin naszych, już teraz przecząco odpowiedzieć musimy.

Syfylis nie przebiera w ofiarach; ulegają jej tak ubodzy jak zamożni, a nawet ci ostatni więcej, bo rozrządzają liczniejszymi środkami ku jej nabyciu. Projekt Wydziału krajowego nie zapobiegłby, iżby przy mesumiennem wydawaniu świadectw ubóstwa, czerpać mogli z funduszu krajowego przeważnie zamożniejsi, bo posiadają więcej środków do uzyskania fałszywego świadectwa, przyczem gmina nie traci; odmawiałby jednak pomocy prawdziwie ubogim, którzy nie ulegli tej wszetecznej chorobie, a świadectwa ubóstwa nie otrzymają, boby gmina za nich $\frac{1}{3}$ część kosztów płacić musiała.

Że syfilis jest zaraźliwą, że niesłychanie zgubny wpływ wywiera na stan zdrowia ludności, nie podlega żadnemu powątpiewaniu. Jednakowoż oprócz tej zarazy są jeszcze inne choroby nie mniej zaraźliwe i nie mniej zgubne dla ludności jak n. p. ospa, tyfus, cholera i t. d. Dlaczegoż biedni ulegli tym ostatnim chorobom mają być pozbawieni opieki kraju? Dlaczego syfilityczni mają być protegowani? — rzecz można wynagradzani?

Drugi wniosek Wydziału krajowego żąda, aby: koszta leczenia wszystkich innych ubogich chorych, z wyjątkiem obłąkanych i położnic, przyjąć w $\frac{2}{3}$ na fundusz krajowy, zobowiązując gminy do ponoszenia $\frac{1}{3}$ części tychże kosztów.

W uzasadnieniu tego wniosku przytacza Wydział krajowy wszystkie argumenta, które w r. 1867 jako motywa do ustawy z 19. Listopada 1868 przytaczał, a które sprawozdanie mniejszości komisji administracyjnej ze Stycznia 1874 r. dostatecznie zbiło. Nie powtarzamy więc wszystkich i przytaczamy tylko ważniejsze.

Głównym argumentem Wydziału krajowego była i jest ta okoliczność, że przed ustawą z r. 1868 koszta leczenia ubogich z roku na rok wzrastały. Ależ na ten rezultat składało się więcej czynników; jako to: przyrost ludności, wzrastająca drożyzna, kilkoletni nieurodzaj, zubożenie ludności, pomnożenie liczby szpitali, ich lepsze urządzenie, pielęgnowanie chorych troskliwsze, narazie wzrastająca oświata ludu. Nie godzi się więc przypisywać go jednej przyczynie. Zresztą okazało się z doświadczenia, że oszczędności nie były tak wielkie, jak się tego po ustawie z r. 1868 spodziewano. Podczas kiedy w ostatnim roku przed ową ustawą koszta leczenia ubogich wynosiły największą sumę 254.315 zł. a., to teraz po ustawie wynoszą, wedle sprawozdania Wydziału krajowego, w przecięciu rocznie 232.966 zł. a., z tych gminy rocznie 84.333 płacić miały, jednak nie płaciły, bo zaległości roczne wynoszą 29.509 zł., co czyni z ostatnich lat pięciu niemalą sumę: 147.548 zł. a. Oszczędność zatem uzyskana ustawą z r. 1868 jest tak drobiazgową, że nawet w rachunek brań być nie powinna. Wobec zaś przedłożenia Wydziału krajowego schodzą te oszczędności do jeszcze drobniejszych rozmiarów. Wydział krajowy bowiem wkłada w swój rachunek kwotę 55.556 zł. a. jako ową trzecią część, którą gminy za swych ubogich funduszowi krajowemu zwracać mają. Odtrąciwszy od tego nieuniknione zaległości, okaże się kwota tak mała, że dla niej nie warto poświęcać bytu szpitali i zagradzać do nich drogę tym, dla których są założone t. j. prawdziwie ubogim.

Wydział krajowy powiada, że głównym powodem wzrastania kosztów jest wielki brak prawości i sumienności nietylko zwierzchności gminnych, ale także wielu plebanów, bo nawet zamożnym osobom wydają świadectwa ubóstwa i dlatego każe gminom, czy to połowę, czy trzecią część kosztów leczenia za ubogich płacić. Najprzód Wydział krajowy tem rozporządzeniem nie zapobiegł i nie zapobieży wydawaniu fałszywych świadectw, jak się to już z doświadczenia okazało. Dostają je bowiem teraz tylko zamożni, aby fundusz krajowy o połowę kosztów leczenia oszukać, lecz ubodzy pod żadnym warunkiem prawdziwego świadectwa nie wyżebrają, boby gmina za nich płacić musiała. Powtóre znajduje się tu Wydział krajowy w roli owego sądu, który zamiast winnego, niewinnego ukarał, bo go miał pod ręką. Zawiniła zwierzchność gminna, bo wydała fałszywe świadectwo, a karany bywa ubogi, bo się przy ustawie przenoszącej czy to połowę czy trzecią część kosztów na gminy nigdy — chyba konający — do szpitala nie dostanie.

Jako najwymowniejszy zarzut przeciw przeniesieniu kosztów leczenia ubogich w całości na fundusz krajowy, przytacza Wydział krajowy, że zamiast ulżyć gminom, przyszłoby obarczyć te same gminy tak dotkliwym ciężarem dodatków krajowych, z jakim dzisiejsze niedogodności nawet w porównanie pójśćby nie mogły. Już z zasad fizyki każdemu wiadomo, że rozłożenie ciężaru na liczne punkta mniej obciąża pojedyncze; że łatwiej dźwigać ciężar milionom jak setkom, zwłaszcza jeżeli między milionami są jednostki zamożne, których w setkach nie ma. Dodatki zaś krajowe przez przeniesienie na fundusz krajowy wszystkich kosztów leczenia ubogich nigdy tak nie wzrosną, iżby im kraj nie podolał; bo co najwyżej, mogłyby dojść do pary centów od złotego austriackiego. A mało jest nazwać niedogodnością fakt powtarzający się teraz bardzo często, że gminy płacić muszą za włóczęgów, którzy ani się w gminie urodzili, ani w niej dłuższy czas zamieszkali, kwoty przechodzące kilkakrotnie razy roczne podatki, dlatego tylko, że urzędy takich włóczęgów gdzieś przydzielili muszą. To nietylko że jest niesprawiedliwością, ale nadto jest ciężarem siły pojedynczych gmin przechodzącym, czy one $\frac{1}{2}$ czy $\frac{1}{3}$ część kosztów opłacać mają.

Sprawozdanie Wydziału krajowego powiada, że obowiązek płacenia kosztów leczenia za ubogich, jest integralną częścią obowiązku zaopatrywania ubogich w ogóle. Ale obowiązki te włożyła na gminy ustawa, a ustawa ludności nie ludność ustawie służyć powinna i jeżeli nie odpowiada potrzebom, zmienioną być powinna, jak to w obecnym wypadku ma miejsce.

Wskazuje Wydział krajowy na inne kraje monarchii austriackiej i powiada, że należałoby pójść za ich przykładem. Na to odpowiedź krótka: „co kraj to obyczaj.“ Wszędzie na jedną modłę być nie może. Zresztą Wydział krajowy nie przytacza dowodów, iżby w innych krajach w tym względzie obowiązujące ustawy błogie wydały skutki i zadowolniły ludność tych krajów.

Komisya administracyjna oświadcza się przeto stanowczo przeciwko przedłożeniu Wydziału krajowego. Uważa takowe za półśrodek, który nie zaradzi złemu przez ustawę z 19. Listopada 1868 r. stworzonemu, a byłby tylko nowym eksperymentem w naszym ustawodawstwie krajowym, zarówno szkodliwym jak ustawa, którą ma zastąpić.

Nie zaradzi mianowicie temu, żeby szpitale nasze, osobiwie prowincjonalne z roku na rok nie upadały, tak dalece, że gdyby stan obecny trwać miał dłużej, przyjdzie większą ich część pozamykać. Nie zaradzi temu, żeby prawdziwie ubodzy nie mogli się do szpitali dostać. Nie zaradzi temu, żeby gminy dopiero konających do szpitali odwoziły. Nie zaradzi temu, iżby fundusz krajowy fałszywemi świadectwami był wyzyskiwany. Nie zaradzi temu, iżby gminy były przeciążane opłatami za włóczęgów. Nie zaradzi mnożeniu się zaległości i rozwlekłej, marnującej siły robocze urzędów, pisaninie. Nie zaradzi nareszcie szerzeniu się zarazy syfilitycznej, równie jak szerzeniu się innych niemniej szkodliwych i zabójczych zaraz. Nie zaradzi zatem nawet w najmniejszej części złemu, które teraz istnieje.

Jedynym na to środkiem i to środkiem radykalnym jest ustawa przyjmująca wszystkie koszty leczenia za ubogich na fundusz krajowy. Ustawa taka będzie nietylko wysoce humanitarną

i nie będzie dawała powodu do niemoralności i nieludzkości ludu naszego, ale nadto nie pociągnie za sobą tak wielkich wydatków, jakby się na pozór zdawać mogło.

Wydział krajowy podaje nam w przedłożeniu swoim rachunek, którego komisya administracyjna w zupełności za podstawę swego wniosku przyjmuje. Z obliczenia tego okazuje się, że wydatki na koszt leczenia ubogich wynosiły w ostatnim trzechleciu przeciętnie rocznie 232.966 zł. a. Tę kwotę zaokrągli Wydział krajowy do 250.000 zł., potrąca za syfilitycznych 83.333 zł., z pozostałej kwoty 166.667 zł. przypadłaby $\frac{1}{3}$ na gminy w kwocie 55.556 zł. — Rozchodzi się więc tylko o wstawienie w budżet tej ostatniej kwoty zaokrąglonej do 60.000 zł., czyli o zwiększenie dodatku krajowego o jeden cent od zł. a. po nad to, czego się Wydział krajowy w swem przedłożeniu domaga. Że zaś Wydział krajowy żąda 60.000 zł., okaże się łączna kwota 120.000 zł., która dodana do przeciętnie co roku wydawanych: 150 000 zł., wynosiłaby sumę 270.000 zł. a., t. j. dwa centy dodatku krajowego.

Komisya administracyjna wnosi przeto: Wysoka Izba raczy załączonej ustawie i uchwałom przyjęciem nadać moc obowiązującą.

Lwów dnia 4. Października 1874.

Kraiński,
przewodniczący.

Hoszard,
sprawozdawca.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpi-
talach publicznych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
rozporządzam co następuje :

Art. I.

Koszta leczenia ubogich chorych w publicznych
szpitalach ponosi w całości fundusz krajowy za
przynależnych do Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Wszystkie ustawy sprzeczne z Art. I. prze-
stają od dnia wejścia w życie tej ustawy, obo-
wiązywać.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu
Ministrowi spraw wewnętrznych.

Uchwały.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
uchwala co następuje:

I.

Do budżetu na rok 1875 w rub. III, poz. 27.
tytuł „Koszta leczenia“ ma być wstawioną kwota:
270.000 zł. a.

II.

Petycje miast Bochni, Jasła, Śniatyna, Tarnopola, Tarnowa, Rzeszowa i Wadowic o ponoszeniu kosztów leczenia ubogich przez fundusz krajowy mają być uważane za załatwione.

